Nr. 204. Lwów, Sobota dnia 21. Sierpnia 1920. Rok XXXVIII.

PRENUMERATA:

Miesięcznie we Lwowie 40 Mk., z dostawą do domu 44 Mk., z przesyłką w Polsce 45 Mk., w innych państwach 50 Mk. — Za zmianę adresu dopłaca się 1 marka.

Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski

2 Marki

Konto czekowe P.K.O. 140.561.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. — **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracyi otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3. do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów.— Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19.
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.", ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego".

Front małopolski i ofenzywa od Warszawy.

(Od naszego referenta wojskowego).

(S. P.) Sprawy na froncie ułożyły się tak że zainteresowanie Lwowian siłą faktu odbiega od zmagań naszej armji na północy do zdarzeń, które rozwijają się niemal w oczach stolicy.

Przesunięcie przez Lwów, ten ważny punkt węzłowy pewnych oddziałów, zwróciło uwagę Lwowa na front — może z ust uchodźców, może z niedosłyszanych wieści wojskowych urosła już plotka.

Akcji in statu noscendi nie można rozpatrywać. Nie ma to być akcja obrony Lwowa w dawnem znaczeniu, z r. 1918—1919. Inną będzie obrona Lwowa Rozstrzygnie się na przedpolu miasta, tak jak rozstrzyga się na przedpolu Warszawy, w bitwie. Na szalę wypadków padnie miecz i hart ducha. Tego hartu naczerpnąć musi żołnierz z postawy ludności. Wczoraj musi się powtórzyć.

Szanse nasze lepsze niż przed rokiem. Wtedy byliśmy opasani, niemal bez kolei.

Dziś stoi linja przeciw linji, w otwartem polu. Przykład północy doda lotu naszym oddziałom — na wroga.

Powtarza się manewr, uwieńczony rezultatem na północy. W defenzywie i skoncentrowaniu się rodzi się energja potencjonalna, która może zmienić się w kinatyczną, na napór nieprzyjaciela odpowiadając naporem.

Nowa ta konfiguracja frontu naszego odbyła się nie jako rezultat nacisku — najlepszy dowód, że niewzruszenie stoją skrzydła skrajne.

Lwów może zasypiać spokojnie, walki chyba nie będą toczyć się na punktach obmyślanych przez strategów i strategiczki z O. P. K. napewne daleko poza bezpośrednim obrębem Lwowa. Najwalniejszą otuchą dla wLowian niech będą wiadomości z północy.

Na północ od Wisły paraliżujemy zmasowaną akcję sowjecką. Przyczółek mostowy Warszawy spełnił swe zadanie. I teraz idzie grom — skrzydło prawe, które z Lubelszczyzny wyszedłszy na północ podwiązuje arterje bolszewickie, zmusza sowjackie wojska do przybrania frontu najsłabszego dla ofenzywy. Bolszewicy duży kładą nacisk na linje napadowe Siedlce-Warszawa i Brześć-Łuków-Dęblin, linje napadowe na zachód. Tymczasem od południa nacisk nasz straca ich z tej linji.

Przyczółek mostowy warszawski, w którego obrębie walki lubo są zacięte, przecież nie wykazują tego momentu dużego ruchu, odegrał rolę zawiasa dla druzgocącej zasuwy. Armja środkowa spychając nieprzyjaciela na północ i odrzucając go za Bug, mogą dojść wnet do oflankowania całej armj sowjeckiej.

Wtedy zacznie się u bolszewików odwrót safwowania sytuacji, odwrót, który przy zbyt spiesznem ich postępie, nie rozbudowaniu etapów, może rozpylić ich siły w próżnię.

Na razie zastanowiliśmy napór bolszewicki i zmuśilismy ich do uginania się przed nami.

—o—

Wojska polskie łamią rozpaczliwy opór bolszewików.

Zajęcie Sokołowa, Drohiczyna, Białej i Rodzynia. Klęska VI. dywizji Budiennego pod Winnikami.

Warszawa. (Pat) Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z 19 b. m.

Front północny:

Czyniąc rozpaczliwe wysiłki dla uratowania zagrożonej sytuacji dowództwo nieprzyjacielskie rzuciło do ataku na **Płock, Gro sił znajdujących się na przestrzeni między Wisłą a granicą niemiecką,** dążąc najwidoczniej tą drogą do sforsowania Wisły i oskrzydlenia stolicy. Plan ten został całkowicie udaremniony. W walkach, jakie się wywiązały na przedmieściach Płocka przy wydatnej pomocy mieszkańców, nieprzyjaciela odrzucono z dużemi stratami.

Akcja armji generała Sikorskiego rozwija się w dalszym ciągu pomyślnie. **Prawo-skrzydłowe oddziały dnia 18. bm. sforsowały linję rzeki Narwi, obsadzając przeprawy w Serocku i Pułtusku. Równocześnie armja 1. posuwając się przez Radzymin, zajęła Wyżki, gdzie przekroczyła Bug oskrzydlając tym sposobem oddziały przeciwnika, znajdujące się w klinie między Bugiem a Narwią.** W rejonie **Ciechanowa** nieprzyjaciel atakuje gwałtownie, dążąc za wszelką cenę do utrzymania w swoim ręku dróg odwrotowych. **Nasze** kolumny robią i w tych walkach duże postępy.

Front środkowy:

Mimo ogromnego zmęczenia, nasze oddziały pościgowe, z godnym podziwu poświęceniem, wytwale posuwają się naprzód. **Do dnia 19 b. m, w południe obsadziły Sokołów, Drohiczyn, Białę i Rodzyń. Nieprzyjaciel w panicznym popłochu wycofuje się w kierunku północnym.** Zdobycz nasza w dalszym ciągu szybko wzrasta. Armia **gener. Skierskiego** posiada już z górą **10.000 jeńców, 32 armat, 112 karabinów maszynowych i 1.500 wozów z materjałem technicznym i prowiantami.** Zestawienia pozostałych armji dotchczas brak. Mniejsze i większe oddziały dywizji sowieckich, pozostające jeszcze na naszych tyłach, są stopniowo wyładywane. W akcji tej wybitnie współdziała ludność miejscowa. **W Siedlcach wzięto do niewoli uzbrojony ochotniczy oddział żydowski, rekrutujący się z miejscowych żydów komunistów.**

W rejonie na wschód od Chełma oddziały gener. **Zielińskiego** działając skutecznie odparły ataki na **Szatycz i Dubienkę. W kierunku na Hrubieszów zarządzono kontrakcję.**

Front południowy:

Dnia 18. b. m. oddziały XIII. dyw. piechoty stoczyły w rejonie **Winnik** zacięte walki z VI dywizją konną Budiennego zadając jej poważną klęskę. Nieprzyjaciel zaatakowany od tyłu został zepchnięty na moczary ponosząc ogromne straty w ludziach, koniach i materjale. Nieprzyjaciel napiera w dalszym ciągu w kierunku na Bóbrkę, lecz skuteczna kontrakcja nasza jest w tym kierunku zarządzona.

Naczelne dowództwo armji
(Sztab generalny).

—•—

Z frontu Małopolskiego.

„Gazeta Lwowska" donosi: Dnia 18. bm. toczyły się walki w kilku punktach poza rejonem obronnym Lwowa.

Nieprzyjacielska kawalerja w znaczniejszej sile została rozbita w rejonie **Barszczowic.** Bolszewicy zostali zapędzeni w bagna i ponieśli dotkliwą porażkę.

Zginęło wiele ludzi i koni z oddziałów nieprzyjacielskich.

Na wszystkich frontach postępuje kontrofenzywa.

Będzie ona niezawodnie punktem zwrotnym dla sytuacji frontu wschodniego.

Wnosząc z ogólnej pomyślnej sytuacji całego frontu wschodniego można sądzić, że nastąpi także w naszem pobliżu (naprzeciw Lwowa) korzystna zmiana.

Walki, które rozegrają się o Lwów, będą więc decydujące nie tylko dla Lwowa, ale i dla całej Polski.

—o—

Sir Tower narusza postanowienia traktatu wersalskiego.

PARYŻ. (Pat.). Prasa francuska jednogłośnie potępia stanowisko sir Towera, który odmówił swojego zezwolenia na wyładowanie w Gdańsku amunicji przeznaczonej dla Polski. Dziennik podkreśla, że Tower jest komisarzem z ramienia Ligi narodów i ma mieje czuwania nad ścisłem wykonaniem traktatu, którego artykuł 105 zapewnia Polsce swobodne użytkowanie portu gdańskiego, oraz wszelkich dróg kolejowych i wodnych na obszarze gdańskim. Wobec tego Tower nie może postępować tak, jak gdyby był urzędnikiem ustanowionym z ramienia Wielkiej Brytanji. Dzienniki podkreślają także sprzeczność pomiędzy stanowiskiem Towera a szlachetnem przemówieniem lorda Aberdona w Poznaniu i nie każą tracić nadziei, że cała powyższa sprawa opiera się na nieporozumieniu. Wedle "Petit Parisien" stanowisko Towera, który już dał powody do licznych skarg, będzie w najbliższym czasie przedmiotem bardzo poważnych przedstawień.

—•—

Sprawy polskie w prasie rumuńskiej.

(Od naszego korespondenta).

Bukareszt

Nieraz już w prasie polskiej rozlegały się głosy na brak i nieumiejętne zorganizowanie akcji prasowej przez nasze odpowiednie organy w kraju i zagranicą. Toż samo da się powiedzieć o terenie rumuńskim, gdzie znalazłoby się bardzo wdzięczne pole do pracy, gdyż tutejsza prasa z wielkiem zainteresowaniem usiłuje śledzić tok wypadków w Polsce, a skąpe i nieźródłowe informacje nie mogą jej zadowolić, a często mogą się stać podstawą dla zupełnie błędnych komentarzy i nastroi. Tutejsze przedstawicielstwo polskie, pomimo wszelkie starania, z różnych przyczyn nie jest w stanie temu zaradzić, a przedewszystkiem dzięki zdaje się, zbyt szczupłemu personalowi w tym dziale, araz, mam wrażenie; i dzięki niezbyt systematycznemu i szczegółowemu informowaniu go przez organa centralne.

Dzięki tym niedomaganiom spotyka się nieraz w prasie rumuńskiej rzeczy wprost fałszywe, niezgodne z prawdą, a nawet krzyczące. Dla przykładu choćby przytoczę informację, jaką podał szereg dzienników takich, jak: Avantul, Epoca; Irbanda; Socialismul itp mówiące o tem, że Cziczerin przyjął propozycje pokojowe Polski i jako miejsce rokowań został oznaczony Dorpat. Takie sformułowanie wiadomości daje powód Socialismul-owi do artykułu, omawiającego sprawę rokowań polsko-bolszewickich w sposób następujący: Wiadomo, że Polska zwróciła się do sowieckiej Rosji z prośbą o pokój, w której proponowała zawieszenie broni i rozpoczęcie rokowań. Cziczerin odpowiedział twierdząco na te żądania Polski proponując rozpoczęcie układów w Dorpacie. W międzyczasie ofenzywa czerwonych przeciw Polsce trwa dalej.

Z powyżej przytoczonego urywku widzimy, jak niektóre organa komentują wypadki w Polsce, brak jednak zupełny wiadomości bezpośrednich, a napływanie ich masowe od rozmaitych agentów nam wrogich, musi się przyczynić do takiego stanu rzeczy. Komunikatów wojennych polskich prawie nie ma nigdy, jeżeli się zjawiają, to przychodzą drogą na Lyon, Nauen, Londyn; albo Paryż, Warszawa; będąca tuż przy boku, mająca tak żywotne interesy na tym terenie, milczy.

Wogóle Rumunja, pomimo najprzychylniejszego nastroju dla nas, jaki tu bezprzecznie przeważa, nie umie się zorjentować w wypadkach polskich i życiu naszem, gdyż nas nie zna. Delegaci rumuńscy, którzy wrócili z warszawskiej konferencji, o życiu polskiem i poziomie kulturalnym odnieśli jak najlepsze wrażenie.

Dlatego, aby znajomość Polski rozpowszechnić, trzeba bezwzględnie dać możność dziennikarzom rumuńskim zetknąć się z nami, trzeba ich zaprosić do Warszawy, trzeba im pokazać Lwów, Kraków; Poznań, Gdańsk, trzeba im wskazać na starożytność kultury naszej i udowodnić, że Polska, ten jedynie miły z powodu braku sprzecznych interesów sąsiad, jest rzeczywiście czemś, przedstawiającem olbrzymią i niespożytą wartość. Zreformowanie działalności naszej ajencji telegraficznej, stworzenie jej agencyi, umożliwienie placówkom reprezentacyjnym otrzymywania dokładnych, a ścisłych informacji, pozwoli na uniknienie całego szeregu błędów, a naszym różnym przyjaciołom uniemożliwi ich krecią podziemną robotę.

J. Kuncewicz.

—o—

Chrzest bojowy.

Z bataljonu kapitana Kozaka.

(Korespondencja własna „Kurjera Lwowskiego").

Z frontu otrzymujemy list prosty, barwny, serdeczny, pełen werwy i humoru. Autor — poręczyć prawie można — dziecię Lwowa. Charakterystyczny ten opis podajemy w dosłownem brzmieniu.

Na froncie, 14 sierpnia 1920.

Dnia 4 sierpnia zbliżyliśmy się na 1.000 metrów do Czartorji, w celu zaatakowania Mikuliniec i Czartorji. Tam zatrzymaliśmy się na minut kilka dla zorjentowania się dla pp. oficerów, aby mogli wstawić dobrze .... bolszewikom.

Po chwili rozległ się głos kapitana Kozaka: „Podporucznik Adamek zajmie wzgórze swoją kompanją i zajmie Czartorję!". — „Rozkaz panie kapitanie!".

Cały bataljon rozwinął się w linję tyraljerską w zupełnym porządku i bez przeszkód ze strony nieprzyjaciela. Następnie zbliżyliśmy się ku nim i poczuliśmy „dziegieć", śmierdzieli jak tysiąc wychodków! A tu: tras, pas, bum, bum, bum. A myśmy im na to: Tra, ta, ta, rata, to, to... aż ich szlag galicyjski trafił! Na prawo słychać podporucznika Adamka: „Dalej wiara, naprzód! bić tych skurczybyków!". Nasz podporucznik się cieszy, że jego wiara idzie naprzód, tylko oczy przymruża.

Jeden z naszej grandy woła: „Panie poruczniku! bo już tu są i do nas podchodzą!". — Podporucznik: „Masz dobry karabin i granaty?".— „A no, mam!". — Podporucznik: „To lej, bracie, a nie pytaj, bo go skóra swędzi!". — Jak wiarą dała ognia, to aż bolszewicy do góry podskakiwali i wołali: „Pan, nie strelaj!".

Po niedługim czasie było widać zbliżające się kolumny bolszewickie z tyłu naszej linji tyraljerskiej. Jedni mówią, że to nasi, drudzy mówią: „Nie, to bolszewicy!". Podporucznik Adamek: „To są dziegciarze!". Jak też każe nastawić karabin maszynowy na tę grandę, jak im zaczęliśmy sypać groch w kości, to aż „Gospody" wołali. Ale pomimo tego pchali się na nas jak mrowie. Było ich trzy pułki. Zawsze to Moskale; myśleli, że im się da użyć podłego podstępu; wzięli i zebrali się w grupę i wołają: „Poddajemy się, nie strzelajcie!". Tak podporucznik Adamek: „Zaczekajcie chłopcy, oni teraz nie strzelają, ale też ich bliżej nie dopuścimy".

Ppor.: Jeżeli się poddajecie, to najsampierw broń złóżcie! jak złożycie broń, to macie się oddalić na tę drogę, którą widzicie na lewo od tej wsi. Wtedy jeden z komisarzy bolszewickich wystąpił i mówi naszemu ppor.: Gospodin komandir! wy zdajteś z waszymi ludźmi. A ppor. cofnął się wstecz pomału, udając, że się namyśla, czy się poddać — a z drugiej strony rozkaz: Wiarą w imieniu Ojczyzny bić do ostatniego! Tak bolszewicy widząc, że im się ta sztuka nie uda, tak przypuścili szturm, z którego nic nie skorzystali.

Tak w tej bitwie nasz ppor. Adamek został ciężko ranny, jeszcze leciał około sto metrów rzucając się do bitwy, krzyknął: „**Vivat Polonia!**" chłopcy, w imie Ojczyzny proszę was bić, jak kto może! Pomścić się za polską krew! Zaraz podlecieli nasi wiarusi i dali pomoc swemu kochanemu dowódcy ppor. Adamkowi. Żałujemy naszego drogiego ppor., ale da Bóg, że jeszcze pójdzie z nami i damy .... ale to morowe, bolszewikom.

Żałujemy bardzo za naszym dobrym dowódcą baonu kpt. Kozakiem, który w tej bitwie pokazał się jak dobry wojownik. Widział, że bolszewicki komisarz jedzie do boju na koniu, to i nasz p. kapitan musiał też wskoczyć na swego ogiera, i wjechał w naszą linję i krzyknął: Hurra! hurra! chłopcy, bić tych s...! Żałujemy naszych oficerów z naszego baonu, którzy zginęli na polu chwały pod Czartorją.

Padli: por. Dywina Tadeusz, ppor. Kresowaty. Ranni: kapit. Kozak, ppor. Adamek, ppor. Chodkowski, pchor. Milli.

Panie Redaktorze, mówię Panu, że cześć takim oficerom Pozostaję z szacunkiem

szereg. **St. Wójcik.**

—o—

Apel gen. Iwaszkiewicza do kolejarzy lwowskich.

Dowódca frontu południowego gen. Iwaszkiewicz, oświadczył korespondentowi wojennemu „Gazety Lwowskiej":

W dzisiejszej sytuacji każdy musi wytrwale pełnić swe obowiązki na posterunku, który zajmu-

---

ZUZANNA RABSKA. 8

PIOTR PIGUŁA.

NOWELA.

—o—

(Dokończenie).

Nauczyciel kaligrafji przystanął na środku ulicy i wyprostował swą małą figurkę tak, jakby za chwilę w tej wąskiej uliczce, prowadzącej ku Wiśle, stoczyć się miała między tym zuchwałym chłopakiem, a tym mizernym, małym człowieczkiem walka na śmierć i życie, walka, w której jeden z nich powinien polodz, aby sprawiedliwości stało się zadość. Byli w tej uliczce sami jedni, oddani jeden drugiemu na łaskę i niełaskę.

Złe ognie paliły się w oczach andrusa. Przebiegając koło pana Piotra, boso, zziajany; potrząsnął paką dodatków nadzwyczajnych tuż pod jego nosem i huknął mu nad uchem:

— Uszanowanie, panie psorze! Nie czyń drugiemu, co tobie nie miło! Prawda? Albo: czyń dobrze, a będziesz szczęśliwym! Tere, fere, kuku! Jakże tam Staśka? Wylizała się?!

Ale w tej samej chwili kulka bzyknęła koło ucha pana Piotra, jak zła osa.

Wicek podniósł ręce do góry i runął twarzą naprzód, na bruk ulicy. Ze skroni sączyła mu się wąska wstążeczka krwi na okrągłe kamienie bruku.

— Jezus! Marja! — krzyknął pan Piotr, rzucając się na chłopca.

Niepomny kulek, które bzykały dokoła, coraz uporczywiej, dotykał go, rozpinał przewracał twarzą do góry, starając się dosłuchać oddechu. Chłopak nie żył. Śmierć nastąpiła momentalnie.

Jak żywa ilustracja tego nadzwyczajnego dodatku leżał na środku ulicy z rozwalonemi nogami wśród rozrzuconych, krwią pobryzganych gazet.

— Jak ten pies tam, w uliczce... — pomyślał pan Piotr, a łzy dławiły go w gardle.

Leżał oto przed nim pokonany przez śmierć jego wróg i dręczyciel najokrutniejszy, mały andrus z nad Wisły, ten, którego się w skrytości ducha zawsze bał pan Piotr, drżał niemal przed nim w trwodze o siebie i Staśkę.

Pogładził go po ryżych, krwią pozlepianych włosach, zasunął powieki na oczy bielmem wywrócone do góry:

— Śpij spokojnie, maleńki! — powiedział, jak do synka, który usypia w zacisznym pokoju dziecięcym.

Huk od strony Pragi wzmagał się z każdą chwilą. Karabiny maszynowe grzechotały bez przerwy. Łuny pożarne biły w oczy czerwienią, jak świeża krew, rozlana na niebie.

Piotr Piguła skręcił w boczną, by się zabezpieczyć od kul. Było w nim jakieś zdumienie, jakieś przerażenie jakby, że to coś strasznego, o czem marzył w skrytości ducha, stało się tak prędko stało nieodwołalnie. Raz chociaż w życiu sprawiedliwości stało się zadość, tak, jak w jego wzniosłych sentencjach, które w klasie dyktował dzieciom: to znaczy, że ukarany został bez apelu i bez łaski wielki występek.

Skradając się chyłkiem tuż przy murze domów, w trwodze o kule, które leciały górą, wyobrażał sobie Sprawiedliwość, jako piękną dziewicę, trzymającą wagę w swych rękach. Na jednym talerzu tej wagi był występek i kara, na drugim cnota i nagroda. Talerze były na jednej ze sobą wysokości.

*

Pod wieczór strzały ucichły. Na Pradze zapanował spokój. Kończył się upalny letni dzień. Zmierzch zapadał powoli, ale jeszcze było jasno; tylko ta jasność dnia stawała się mętna. Od strony parku Skaryszewskiego, przez całą szerokość Wisły, ciepły wiatr nawiewał woń jaśminów i akacji.

Piotr Piguła wysunął się cichaczem z bramy i skierował kroki w stronę skweru miejskiego. Dawno już nie był u swoich kochanych ptaków, u poczciwych, żarłocznych wróbli. Napewno niegodziwe kule, ki z Pragi zdziesiątkowały ich swarliwe rzesze. Na dnie kieszeni płaszcza znalazło się trochę okruchów. Mały nauczyciel z rozkoszą wyczuwał je pod szukającemi palcami. Idąc po żwirowanej ścieżce wsłuchiwał się radośnie w przyciszone i jakby już zmęczone dniem świergoty ptaszęce. Ptaki zdawały się poznawać pana Piotra i głośnem ćwierkaniem objawiały swoją radość. Przystanął i rzucił przed siebie garść okruchów na drobny żwir.

Wnet zleciały się ptaki, jakby te rozdzwonione pieśnią ptaszęcą kasztany i topole przyglądały się panu Piotrowi niezliczoną ilością oczu, małych jak ciarki i śledziły jego kroki.

Stał wśród tego skaczącego, skubiącego ptactwa, jak Franciszek z Assyżu, z duszą pogodną i dobrą, mimo całej ohydy i zła, które kłębiło się dokoła niego na Powiślu i biedne, umęczone jego serce, nie będące w stanie objąć ogromu nieszczęścia ludzkiego

Wstępujcie do szeregów armji ochotniczej!

je. Dziś nie wolno nikomu siedzieć z założonemi rękami. Żołnierz polski spełnia swe obowiązki na froncie ponad wszelką pochwałę. Oczy żołnierza skierowane są z całą uwagą na zachowanie się społeczeństwa polskiego w tej decydującej chwili bo walczący na froncie muszą mieć pewność i wiedzieć, jak popiera ich wysiłki społeczeństwo.

Specjalnie muszę podkreślić zadania i obowiązki kolejarzy. Lwowscy kolejarze dali tyle dowodów hartu i tężyzny przez cały przeciąg operacji w Małopolsce i poza Zbruczem, że i dziś zrozumieją zapewne posłannictwo.

Znam dobrze psychologję armji kolejarzy lwowskich i przekonany jestem, że w obecnej sytuacji nie zawiodą i dadzą nowe dowody patrjotyzmu i bohaterstwa. Apeluję więc gorąco do kolejarzy, by wytrwali na wyznaczonych posterunkach, wspomagali się wzajemnie radą i uczynkami, pilnowali transportów operacyjnych, przesyłek amunicji itd. Kolejarze nie zawiodą napewne oczekiwania żołnierza walczącego z takiem poświęceniem na froncie, w obronie świętych praw naszego miasta i kresów Rzeczypospolitej.

—o—

Pod broń!

WERBUNEK OCHOTNIKÓW

"Małopolskie oddziały armji ochotniczej" (bryg. pułk. Czesław Mączyński). Ochotnicy zgłaszają się w koszarach przy ul. Zamarstynowskiej l. 7. Tam zgłaszają się oficerowie, nie będący w czynnej służbie.

Detachement rotmistrza dra Romana Abrahama — w koszarach zamarstynowskich lub przy ul. Kopernika l. 20.

Artylerzyści - ochotnicy, nie będący w wieku poborowym, mają się zgłaszać do dowództwa artylerj Małopolskich oddziałów armji ochotniczej pułk. Śniadowskiego przy ul. Zamarstynowskiej 7.

Jazda A. O. bryg. Mączyńskiego. Podoficerowie i żołnierze, którzy kiedykolwiek służyli pod dowództwem Romana Augustynowicza, zgłaszają się w koszarach przy ul. Zamarstynowskiej 7.

Ochotnicza służba sanitarna (maj. lek. dr. Lesław Węgrzynowski). Lekarze, medycy, sanitarjusze; nie będący obecnie w czynnej służbie, zgłaszają się w koszarach Jabłonowskich objekt X. (między 12—14 godz.).

Oddziały wojsk łączności. Żołnierze, którzy słu-

zalewało krwią i jadem. Zapomniał o występkach i krzywdzie ludzkiej, o zbrodniach i niegodziwości świata i o wojnie, o "ogonkach" — o wszystkiem tem co wzbierało dokoła niego potężną falą zepsucia i zagłady.

Serce jego wypełniała cicha, spokojna radość, wdzięczność dla Stwórcy za boski dar, jakim jest życie. I jak święty Franciszek, tak i on mówił do ptaków, sypiąc okruchy, mówił z głębi serca jak do dusz jedynych, choć maluczkich, które go zrozumieć potrafią:

"Nagroda za dobre czyny leży w nas samych."

"Obowiązek jest najwyższą cnotą".

Czyń coś powinien, a będzie, co musi".

Zmrok zapadał, na niebo wystąpiły gwiazdy. Woda, niebo i wybrzeża roziskrzone były srebrnemi światłami. Głuche wybuchy odezwały się znowu od strony dopalających się dworców.

Piotr Piguła drgnął. Trzeba było wracać do domu.

Szedł brzegiem Wisły, samotny, z głową spuszczoną, niepomny śmierci, która w poświście kulek dawała w krótkich przerwach znowu znać o sobie.

Na piasku nadbrzeżnym, nisko, w dole; tuż koło pluskających z cicha fal wiślanych, zamajaczyły dwa cienie. Był to chłopak i dziewczyna. Pan Piotr zmrużył oczy, by z wysokiego bulwaru lepiej zobaczyć, kto się tam błąka z włóczęgów nocnych o tej niebezpiecznej godzinie.

Patrzał długo z wytężeniem i zmartwiał ze zgrozy. Wydało mu się, że w mroku rozeznaje jeden z cieni, że widzi białą przepaskę na oku i dwa długie, jasne warkocze...

—o—

żyli w armjach zaborczych lub w W. P. w oddziałach telegr., telef., radjotel.; tudzież młodzież szkół technicznych i przemysłowych: w DOG. (pl. Bernardyński l. 6, schody nr. 8, od godz. 8—13).

III. Dywizjon artylerji polowej.

Otrzymaliśmy pismo następujące: Tworzę III. Dywizjon artylerji polowej, wzywam wobec tego wszystkich artylerzystów i ochotników, by zgłaszali się na Filipówce ul. Torosiewicza przed poł. do godz. 10-tej, po poł. do godz. 4-tej:

Z. Łatawiec, kapitan.

Do rękodzielników i przemysłowców.

Izba stowarzyszeń rękodzielniczych i przemysłowych we Lwowie wzywa wszystkich P. T. rękodzielników i przemysłowców, którzy dotąd nie zaciągnęli się w szeregi Ochotniczej Legji Obywatelskiej do bezzwłocznego zgłaszania się w celu zasilenia szeregów tejże Legji. Zgłoszenia przyjmuje Izba rękodzielnicza w godzinach urzędowych od 10 tej do 12-tej w południe. J. Schirmer mp. F. Ohly mp.

—o—

Podziękowanie. Na rzecz Armji Ochotniczej złożyła Zwierzchność gminna w Bilce szlacheckiej 4.850 Mk. pol. — Za dar składam w imieniu Armji Ochotniczej najserdeczniejsze podziękowanie. Lamezan-Salins Gen. por. m. p.

—o—

Od ludowego związku kobiet.

Gdy Ojczyzna nasza jest zagrożoną największym niebezpieczeństwem — utratą wolności, gdy wróg następuje na ziemie naszej Polski, kobieto wsi, Tobie nie należy uchylać się od prac, które podjęły siostry Twoje z miast. Żołnierz walczący i broczący krwią ofiarną, oddający życie za Polskę jest również Twym synem i bratem, Ty musisz przyjść mu z pomocą:

1) Musisz Ty budzić ducha patrjotycznego, zagrzewać do wytrwania i zachęcać, by wszyscy poszli bronić ziemi i wolności.

2) Pomagać armji przez zakładanie pralni, szwalni, zbieranie płótna, środków żywnościowych i ofiar pieniężnych, tam gdzie są biura werbunkowe lub w miejscach postoi żołnierzy, by żaden z nich nie był głodny, brudny, obdarty.

3) Pomagać przy organizowaniu szpitali powiatowych, zaopatrując je w żywność, pościel, bieliznę.

4) Dosyłać żywność i bieliznę żołnierzom będącym na froncie.

5) Podpisywać pożyczkę państwową.

6) Zastąpić w pracy tych, którzy poszli walczyć za Ojczyznę.

7) Roztoczyć opiekę moralną i materjalną nad rodziną żołnierzy.

8) Wejść w porozumienie z organizacjami mającemi na celu pomoc armji.

—o—

Konfiskata majątku na Śląsku czeskim.

Czytamy w "Dzienniku Cieszyńskim":

Metodę carsko - rosyjskiej kontrybucji zastosowała obecnie republika czesko - słowacka w odniesieniu się do "uwolnionej od jarzma polskiego" części naszego Śląska.

Rozporządzenie rządu czeskiego oznacza kurs przerachowania za jedną koronę czeską na cztery marki, zaś kurs wymiany gotówki oznacza wedle kursu praskiego — co należy uważać za kpiny, gdyż ministrowie czescy dobrze wiedzą, że wskutek ogromnych spekulacji giełdowych kurs marki polskiej ani w Pradze, ani w Zurychu, ani wogóle nigdzie nie jest notowany — a więc i nie istnieje żadna podstawa giełdowa do ustalenia kursu wymiany gotówki. Również jakby na żarty autorowie tego ministerjalnego rozporządzenia oznaczają kurs dla tych, co regularnie wymieniali korony na marki i wykażą się potwierdzeniem — na trzy marki za jedną koronę czeską, a to w tej nadziei, że nikt już tego poświadczenia po upływie prawie półrocznym po wymianie nie posiada. Z tego wynika, że rząd czesko - słowacki uważa nabytą część Śląska za kraj zdobyty, którego ludność można odrazu kontrybucją złupić i zrujnować. Wszak chodzi tylko o ludność polską i niemiecką, gdyż na tym terenie Czechów zupełnie nie ma.

Inaczej nie można tego wszystkiego nazwać, jak rabunkiem śląskiej ludności i to pierwszym aktem państwowym, jaki republika czeska na terenie objętym wydała.

Korona czeska — jak to świadczą giełdy światowe — nie ma dotąd ustalonego kursu i przebywa szalone straty i zwyżki. I tak półtora roku temu na giełdzie w Zurychu była warta 34 centimów; temu dwa miesiące spadła na 7—8 centimów, następnie podniosła się na 13 centimów, a ostatnio mimo wydarcia nam bogatego zagłębia karwińsko - ostrawskiego spadła na 10 i pół centima.

A więc — jak widzimy — kurs jej jest poprostu warjacki, zupełnie nieustalony i tylko dzięki różnym sprytnym sztuczkom rządu czeskiego utrzymuje się na pewnej wysokości, od czasu do czasu spadając, to znów podnosząc się.

W republice czeskiej panuje drożyzna zupełnie podobna jak i u nas i korona czeska ma tam mało co większą siłę zakupna, niż u nas marka polska. Wprawdzie marka polska wskutek nieszczęśliwej wojny stała ostatnio na giełdach światowych bardzo nisko, ale w każdym razie nie tak nisko, jak chce ją wymienić rząd czeski, to jest po jeden do czterech. Jest rzeczą pewną, że z chwilą zawarcia pokoju marka polska odrazu dźwignie się do góry w ten sposób, że w stosunku do korony czeskiej uzyska znacznie lepszy kurs, a zapewne niedługo wartość ich się wyrówna.

Nikt na całym świecie nie zdoła zrozumieć, jak można przy pokojowem odbieraniu kraju tak bogatego, jak Śląsk i przy zyskiwaniu kilkuset tysięcy nowych obywateli, nakładać na nich taki straszny podatek majątkowy, wynoszący trzy czwarte wartości każdego majątku. W tych sprawach nie szachraje giełdowi, nie sztuczki spekulacyjne — lecz faktyczna siła kupna obu tych walut powinna była zadecydować a więc kurs koron czeskich do marki powinienby być równy, w najgorszym razie o kilkanaście procent wyższy, a nie, jak chce rząd czeski; o całe czterysta procent za wysoki.

Nie należy zapominać także o tem, iż rząd czeski przygotowuje odebranie części majątku od wszystkich swych obywateli w wysokości jednej trzeciej części, a więc od każdego uzyskanego Ślązaka odbierze teraz trzy czwarte majątku, a w przyszłości pod firmą "Vermögensabgabe" dobierze się i do reszty

Taki jest los naszych braci, przydzielonych do republiki czesko - słowackiej.

Wymiana zaczęła się już i ma trwać do 19. b. m.

Przeciwko temu rabunkowi zaprotestowano już w Pradze. Ludność polska jak i niemiecka ma zamiar nie wymieniać marek, chyba tylko tyle, ile jej potrzeba na bieżące wydatki, a z reszta marek czekać na podniesienie się kursu marek polskich i już od soboty tłumnie podnosi pieniądze swe z kas i banków, znajdujących się na terenie czeskim, by je ochronić od przemiany.

Bo banki i kasy na terenie Śląska, objętego przez Czechów, będą zmuszone przemienić znajdujące się u nich wkładki klijentów swych w stosunku cztery marki za jedną koronę czeską, co narazi każdego na stratę 3/4 majątku.

—o—

R. Poincare o Polsce.

W ostatnim numerze "Revue des deux Mondes" zamieścił b. prezydent Rajmund Poincare następujące uwagi:

Czy sprzymierzeni pozwolą, by płyta grobowa przywaliła Polskę, tę Polskę, do której zgodnie wyrzekli: "Wskrześnij i odżyj w świetle dnia?" Z Francji, z Anglji, z Ameryki, ze wszech stron przybyli

polscy wygnańcy, by walczyć u boku naszych armji w obronie wolności ludów i celem urzeczywistnienia własnych pragnień narodowych. Na sztandarach, które swym legjom ofiarowały miasta Paryż, Nancy, Belfort i Verdun, biały orzeł z dumą rozwinął skrzydła jak niegdyś na czerwonym aksamicie sztandarów, które nosili Piastowie i Jagiellonowie. Przez ten wiadomy znak, sprzymierzeni okazali, że przystępują sami do wskrzeszenia Polski. Naród, który mimo z rodniczego rozdarcia i popełnianego na nim gwałtu, zachował nienaruszone swe tradycje i swój język, który nigdy nie dozwolił zdławić swego głosu lub uznać za przedawnioną rewindykację swych praw, i który czy to na wygnaniu, czy pod obcą przemocą zdołał szczęśliwie zachować swą indywidualność — naród ten zmartwychwstał pod ochroną wielu potęg prowadzących wojnę. A gdy zwycięstwo opłaciło wysiłki armji, wśród których walczyły też wojska polskie — Anglja, Ameryka, Francja i ich sprzymierzeni dotrzymali danego słowa. Traktat wersalski sankcjonował niezależność Polski i złączył części podzielone przez Rosję, Prusy i Austrję. Czyż była to więc tylko czcza ułuda lub jakaś chimeryda?

Nikt nie może przypuszczać, aby ententa wyrzekała się dzisiaj przez brak konsekwencji lub przez zaniedbanie dokonanych wysiłków w ostatnich latach celem wskrzeszenia Polski zdolnej do życia i celem ograniczenia zarówno na wschodzie jak na zachodzie niemieckich wysiłków. Lloyd George i Millerand ponownie spotkali się w Hythe i zastanawiali się razem na jutrem Europy. Pierwszy minister angielski przyjął Kamieniewa i Krasina i nowe wymieniono telegramy między Londynem a Moskwą. Przemawiano językiem bardziej silnym, obmyślano środki zaradcze bardziej wyraźne i usiłowano wreszcie przez wspólne postanowienia zatrzymać bieg wypadków, które zaskoczyły pogrążoną w pólśnie dyplomację sprzymierzonych. Ale zadanie obecnie jest znacznie trudniejsze, jak wczoraj. Nie tylko ostatnie powodzenia wzmogły dumę bolszewików i podniecity ich pretensje; nie tylko ich arogancja podniecona klęskami polskiemi i chwiejną postawą angielskiego gabinetu stała się dla światowego pokoju wieczną groźbą — ale wszystko pozwala nam wierzyć, że były i są tajemne porozumienia, a nawet ugody między rządem berlińskim a nimi. Od miesiąca wiadomości radjotelegraficzne, które umiejętna kombinacja cyfr uczyniła nieczytelnemi, w tajemniczy sposób mnożyły się między państwem niemieckiem a sowietami. Owe milczące rozmowy powietrzne nawiązane ponad bez[...]iarem polskich równin, nie przestają być niepokojące. Jeśli nie będzie się mieć na baczności, wszystko czego się dokonało w Wersalu — może się rozpaść w gruzy w Warszawie.

—o—

„Mała koalicja".

Z powodu spotkania się kanclerza Rennera z dr. Beneszem, korespondent „Wiener Tagblattu" twierdzi, ze w skład tzw. małej koalicji, która ma objąć Czechy, Jugosławję i Rumunję, wejść ma także Austrja. Celem tej koalicji ma być utworzenie na zewnątrz silnego muru w razie, gdyby czerwona armja usiłowała wtargnąć do środkowej Europy.

Dalszem zadaniem sprzymierzonych ma być trzymanie Węgrów w szachu na wypadek, gdyby pod pozorem niesienia pomocy Polsce, usiłowali granice swoje rozszerzyć. Sprzymierzeni wtargną tedy w granice Węgier. W tym wypadku Austrja ma być uwolniona od zbrojnej interwencji, natomiast amunicja jej ma być oddana do dyspozycji sprzymierzonych. Również koalicja ma czuwać nad tem, aby dynastja Habsburgów nie odzyskała tronu węgierskiego, ponieważ powrót Habsburgów na Węgry jest niebezpieczeństwem dla wszystkich państw sukcesyjnych. Oprócz znaczenia wojskowego ma koalicja także cele polityczne i gospodarcze. Ma mianowicie doprowadzić do konsolidacji politycznej i gospodarczej Europy środkowej.

W sprawach żydowskich.

Warszawa. (PAT.) Jak donosi „Kurjer Warszawski", Pryłucki był w ministerstwie spraw wojskowych i konferował z pułkownikiem Szpakowskim w aktualnych sprawach żydowskich. Ponadto klub sejmowy żydowskiego stronnictwa ludowego w aktualnych sprawach żydowskich przesłał 4 memorjały do Naczelnika państwa, R. O. P. i innych wyższych urzędników państwa.

Orgie Prusaków na Górnym Śląsku.

Bytom. (Pat) W Katowicach komisja koalicyjna ogłosiła 18. bm. obostrzony stan oblężenia. Mimo tego wczoraj wieczorem przyszło do nowych rozruchów. Niemcy napadli na siedzibę powiatowego komisarjatu plebiscytowego polskiego w hotelu Deutsches Haus. Hotel podpalili, a personal komisarjatu był zmuszony użyć broni.

Ponieważ wojsko francuskie wyszło z miasta, Polacy byli zdani na łaskę Niemców i musieli się poddać. Sicherheitswehra przeważną część ich poaresztowała, a niektórych jak wieść niesie miała zamordować. Niemcy urządzili również napad na redakcję Gazety ludowej i zdemolowali urządzenia redakcyjne. Napadli także na jubilerskie sklepy Polaków Czaplickiego i Beczyńskiego, które zrabowali. Wobec tych gwałtów Centralny Polski Komisarjat plebiscytowy wydał do ludności odezwę, wzywającą do zorganizowania samoobrony, gdyż na wojska koalicyjne liczyć nie można.

Udział oficerów francuskich w polskiej ofenzywie.

Warszawa. (Pat) Czytamy w „Kurjerze Porannym": W chwili, kiedy akcentuje się powodzenie wojsk polskich pod Warszawą, słuszną jest rzeczą wspomnieć o roli oficerow misji wojskowej francuskiej w Polsce, którzy współdziałają z kolegami z armji polskiej w toczącej się bitwie.

Oficerzy specjaliści budowania okopów przygotowali obronę i przyczynili się do stworzenia pozycji, która pozwala wstrzymanie wroga.

W dywizjach pomagali oni komendzie, niejednokrotnie sami ustawiali wojska na ich stanowiskach, spotykając się zawsze z przyjęciem bardzo sympatycznem i radosnem. Pyta się ich często:

— Czy zostajecie z nami? a jeżeli nie mogą zadość uczynić życzeniu, to obecnooć ich przynosi w każdym razie pociechę.

Niektórzy z oficerów szli nawet z wojskami do ataku. Są to sporadyczne zdarzenia. Generałowie Grangais i Henrys przebiegają pozycje aż do pierwszych linji i przynoszą wojsku zapewnienie pomocy francuskiej — uczucie świeże zaufania.

Jak wiadomo, generał Weygand wziął czynny udział około wypracowania planów wraz z naczelnym dowództwem.

Dzisiaj, kiedy wojska nasze prą wroga za granice Polski, pocieszający jest objaw ścisłej współpracy bratnich narodów Francji i Polski.

Ministrowie na froncie.

„Kurjer Poranny" donosi: Prezydent ministrów **Witos**, w towarzystwie ministra spraw wewnętrznych **Skulskiego**, oraz wiceprezydent **Daszyński**, z ministrem oświaty **Ratajem**, udali się wczoraj po południu na front wschodni pod Warszawą. Ministrowie dotarli do samych czołówek i byli świadkami akcji bojowej. Zarówno nastrój wśród żołnierzy, jak postawa wojsk, wywarły na ministrach bardzo dobre wrażenie.

Prezydent **Witos** wygłosił do żołnierzy krótkie, jędrne przemówienie, w którem zagrzewał ich do boju.

Na odcinku, który zwiedzili ministrowie **Daszyński** i **Rataj**, padło w czasie ich pobytu w pozycjach czołowych kilka nieprzyjacielskich granatów w nieznacznej odległości od grupy oficerów, wśród której znajdowali się ministrowie. Po bezpośrednio potem podjętym ataku, minister **Rataj** w mocnych słowach podnosił ducha idących do walki szeregów.

—o—

UCHWAŁY R. O. P.

WARSZAWA. (Pat.). R. O. P: na posiedzeniu z 18. bm. po dyskusji nad sytuacją polityczną i militarną, załatwiła szereg spraw a w szczególności uchwaliła rozporządzenie w przedmiocie uzupełnienia ustawy o osobistych świadczeniach wojennych, ustawę o zmianie terminu płatności podatków od zysków wojennych w Królestwie, oraz zawieszeniu postępowania sądowego w sprawach cywilnych dla osób pełniących służbę wojskową i rozp. obostrzające kary za przestępstwa osób wojskowych, a w końcu o utworzeniu nadzwyczajnego sądu wojskowego dla spraw za przestępstwa oficerów i urzędników wojskowych.

NOWY GUBERNATOR WARSZAWY.

WARSZAWA. (Pat.). Z dniem dzisiejszym stanowisko gubernatora wojennego w Warszawie objął p. Minkiewicz.

PRZEDWCZESNA RADOŚĆ.

PRAGA. (Pat.). "Pravo Lidu" donosi z Kładna, że na wiadomość o rzekomem zdobyciu Warszawy komuniści wywiesili czerwoną chorągiew.

Użycie policji dla celów wojskowych.

Warszawa. (Pat). Ministerstwo spr. wewnętrz. komunikuje: W dzienniku ustaw państwa nr. 75. opublikowano rozp. R. O. P. dotyczące zmiany organizacji i zadań policji państwowych. Wedle niego policja może być użyta dla celów wojskowych i w tym wypadku jest obowiązana do ścisłego wykonywania rozkazów władz wojskowych.

W sprawie granic polsko-niemieckich.

Kwidzyń. (PAT.) Ostatnie posiedzenie misji międzysojuszniczej i komisji granicznej w **sprawie granic polsko-niemieckich** odbyło się **bez uczestnictwa władz polskich.** Na posiedzeniu byli obecni tylko przedstawiciele władz niemieckich. **Władze polskie nie zostały wcale zawiadomione o powyższem posiedzeniu.**

NEUTRALNOŚĆ GDAŃSKA.

GDAŃSK. (Pat.). Komisja dla spraw zagranicznych konstytuanty gdańskiej uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu przedłożyć komisarzowi ententy Sir Towerowi następujący wniosek: Komisja dla spraw zagr zgromadzenia prawodawczego postanowiła zwrócić się do pana komisarza z prośbą, aby ogłoszono ścisłą neutralność wolnego miasta Gdańska w wojnie polsko-rosyjskiej i aby zawiadomić o tem zainteresowane państwa. Uchwała ta powzięta została podczas nieobecności przedstawiciela polskiego i przeciwko głosom niezawisłych socjalistów.

Bitwa pod Warszawą zadecyduje o stosunku Francji do Anglji.

Paryż. (Pat) Havas. Omawiając mowę Lloyd George'a i Bonara Lawa, „Liberte" stwierdza, że wyłoniła się różnica zdań, jaka istnieje między Anglją a Francją. Dziennik zaznacza, że sprawa rozgrywa się nie tylko w kancelarjach, **lecz także i pod Warszawą. Losy bitwy rozstrzygną o stosunku Milleranda i Lloyd George'a.** „Temps" oświadcza, że Lloyd Geoege dał wczoraj dowody roztropności i taktu przez to, że wezwał do omówienia warunków pokojowych rosyjsko-polskich. W ten sposób podjął starania w celu stwierdzenia przyjaźni francusko-angielskiej. Dziennik zauważa, że nie można jednak omawiać tych warunków, dopóki trwa bitwa pod Warszawą. Jakikolwiek będzie wynik bitwy, jest rzeczą pewną, wedle „Tempsa", że czerwona armja napotkała na poważny opór. Fakt, że Polacy się bronią, i że defenzywa ich się przedłuża, może zmusić najeźdźcę do rozwagi i uczynić go skłonniejszym do ustępstw. Byłaby nieodpowiednią do rokowań chwila, w której Polaków uważanoby za pokonanych i skłonnych do kapitulacji. Honor nakazuje Francji uczynić wszystko, co jest w jej mocy, aby utrzymać w pomyślnych granicach dzielność narodu walczącego o swój byt. Tenże dziennik wyraża żal z powodu niezgodności zapatrywań francuskich i angielskich. Jeszcze nie czas na przedsięwzięcie środków, któreby uchroniły Polskę od powrotu tragicznej przeszłości. Prowadźmy rzetelną politykę — pisze dziennik — zwróćmy się w stanowczy sposób do bolszewików, a uzyskamy rezultaty godne podziwu.

SYMPATJE AMERYKI DLA POLSKI.

PARYŻ. (Pat.). Sekretarz Stanu Kolby, odpowiadając delegacji polskiej, dał wyraz gorącej sympatji Stanów Zjedn. dla Polski i wyraził wielkie ubolewanie, iż wobec odmowy senatu ratyfikacji traktatu wersalskiego, Stany Zjedn. nie mogą pospieszyć Polsce z pomocą w tych rozmiarach, jak by to było pożądanem.

—o—

Kaszubi przysięgli bronić do ostatniej kropli krwi ziemi polskiej.

Warszawa. (PAT.) Wydział prasowy inspektoratu generalnego armji ochotniczej nadsyła nam następującą depeszę datowaną: Weyherowa, 16. sierpnia. Do generała broni Józefa Hallera. Strażnicy mowy polskiej i drogi do morza polskiego, **Kaszubi** zebrani na wiecu obrony państwa 16. sierpnia 1920 **przysięgli stanąć w szeregach armji generała broni Hallera, bronić wszelkiemi siłami do ostatniej kropli krwi naszej polskiej ziemi** i złożyć na ołtarzu Ojczyzny życie i mienie, dopóki nasza Matka-Ojczyzna z pożogi wojennej nie powstanie wielka, wolna, potężna.

Podp. Komitet obrony państwa. Weyherowa.

Bezczelne zamachy Niemców na francuskie przesyłki.

Toruń. (Pat) „Gazeta Toruńska" donosi: W ubiegłą sobotę przybył do Piły pociąg wojskowy z żołnierzami francuskimi i angielskimi z żywnością i mundurami, przeznaczonymi dla wojska koalicyjnego w Kłajpedzie, Przybycie pogiągu przewidywane było na godz. 5 po południu w sobotę, a faktycznie przybył dopiero w niedzielę po południu z następujących powodów: Oficerowie i żołnierze wyszli do poczekalni, aby się pokrzepić. Wkrótce zerwał się tłum Niemców, 2 do 3 tysięcy osób, który wtargnął na dworzec, poturbował żołnierzy i oficerów, odebrał im broń, a nawet ograbił ich z rzeczy wartościowych.

Broń oddano żołnierzom dopiero w niedzielę, gdy mieli odjeżdżać, a z całego pociągu, który zawierał 35 wagonów z żywnością i mundurami, zwrócili tylko 7 wagonów próżnych. Żołnierze angielscy stanęli bezradni, a francuscy zajęli stanowisko stanowcze. wskutek czego Niemcy 15 z nich zabrali jako zakładników. Władze niemieckie tłumaczą się tem, że awanturę zrobdzili zbuntowani kolejarze. Postawa ludności niemieckiej, na wieść o chwilowych zwycięstwach niemieckich, stała się nadzwyczaj hardą, a szerokie koła ludności niemieckiej sądzą, że przy pomocy bolszewików uda się im uzyskać ziemie, które musieli oddać po przegranej wojnie.

STAN OBLĘŻENIA W KATOWICACH.

WIEDEŃ. (Pat.). B. K. Wolff z Katowic: Komisja międzysojusznicza wprowadziła zaostrzony stan, oblężenia w mieście. Obecnie panuje tam spokój.

Robotnicy czechosłowaccy wzywają do ścisłej kontroli do zatrzymywania transportów amunicji dla Polski.

Praga. (PAT.) „Pravo Lidu" zamieszcza manifest międzynarodowego związku robotników transportowych i organizacji robotników czechosłowackich, **wzywający robotników do ścisłej kontroli nad transportami dla Polski.** Odezwa wzywa przedewszystkiem robotników czeskich do zatrzymywania transportów amunicji.

MILLERAND W OBRONIE POLSKI.

PARYŻ. (Pat.). Do Rejms przybył Millerand równocześnie z delegacją stowarzyszenia amerykańskiego Kawalerów Kolumba. Podczas śniadania oświadczył w przemówieniu, że Francja nigdy nie porzuci spraw słuszności, sprawiedliwości i prawa. Siły Ameryki w połączeniu z siłami sprzymierzeńców sprawiły, że Polska z grobu powstała i nie dopuszczą aby weń musiała wejść z powrotem. Będziemy bronili tej sprawy podobnie jak broniliśmy sprawy w imię której chwyciliśmy za broń.

RZĄD FRANCUSKI ŻĄDA SATYSFAKCJI.

WIEDEŃ. (Pat.). Tel. Comp. z Paryża: Rząd francuski wystosował do Niemiec notę, żądającą ukarania kolejarzy za zatrzymanie pociągu kolejowego z materjałem wojennym dla Polski. Pruski minister spraw wewn. wystosował do ambasadora francuskiego pismo z wyrażeniem ubolewania z powodu tego zajścia, które pociągnęło za sobą ofiary.

ROBOTNICY ANGIELSCY PRZECIW POMOCY DLA POLSKI.

KÖNIGSWUSTERHAUSEN. (Pat.). Radjo. Jak podaje Telegrafen-Union z Kopenhagi, londyńska rada robotnicza wykonawcza żąda jak poprzednio podano, natychmiastowego zawarcia pokoju z Rosją. Odrzuciła jednak plan strajku generalnego na wypadek interwencji rządu angielskiego na korzyść Polski gdyż strajk nie dał by się dłużej utrzymać jak trzy dni. Natomiast powinne stanąć fabryki amunicji wszystkie przedsiębiorstwa, które mogłyby być potrzebne do ewentualnego prowadzenia wojny Delegaci rady wykonawczej zabawili w Paryżu bardzo krótko, gdyż policja zażądała aby na drugi dzień opuścili miasto.

Liga narodów zbierze się dopiero 1. listopada.

Genewa. (PAT.) Szwajcarska agencja donosi: Rada związkowa została oficjalnie zawiadomiona, że Rada ligi narodów w myśl żądania Wilsona postanowiła zwołać pierwsze plenarne posiedzenie Ligi narodów na dzień 1. listopada do Genewy.

BUNTY WOJSK BOLSZEWICKICH

KONSTANTYNOPOL. (Pat.). Agencja Union otrzymała radjo moskiewskie z Mikołajewska, donoszące o buncie żołnierzy bolszewickich w Oczakowie. 100 winnych rozstrzelano. Flota Wrangla zbombardowała Oczaków. To samo radjo stwierdza, że oddziały Machny pozostają w związku z wojskami Wrangla i dostarczają im żywności.

PROKLAMOWANIE NIEZAWISŁOŚCI KOZAKÓW DOŃSKICH.

LONDYN. (Pat.). "Times". Donoszą z Konstantonopola, że kozacy dońscy proklamowali swoją niezawisłość i zawarli sojusz z gen. Wranglem. Do tej chwili jednak niewiadomo, czy kozacy ci zdołali się połączyć z armją Wrangla.

FRANCJA NIE DOPUŚCI DO PRZEWROTU SOCJALNEGO.

PARYŻ. (Pat.). Havas. Prasa francuska pochwala na ogół energiczne stanowisko rządu, który wezwał delegatów robotników angielskich do opuszczenia Francji. Według Gaulois Francja dała dowód, że nie zmierza bynajmniej dopuścić do tego, by przewrót socjalny przekroczył jej granice. Francja nie ścierpi znosić żadnej dyktatury. "Figaro" pochwalając wydalenie robotników angielskich, zaznacza, że powinna teraz przyjść kolej na bolszewików francuskich. Tenże dziennik podaje, że delegaci oświadczyli, iż nie mieli bynajmniej zamiaru dyktować klasie robotniczej, jakie ma zająć stanowisko.

KOMISJA KULTURALNO-SOCJALNA W RYDZE

LIBAWA. (Pat.). Radjo. W niedzielę i poniedziałek odbyło się posiedzenie komisji kulturalno-socjalnej państw bałtyckich, oraz Polski w Rydze. Przyjęto projekt utworzenia biura kultury i sztuki, złożonego z przedstawicieli każdego z państw uczestniczących w konferencji, która będzie mogła kooptować inne osoby, w szczególności zaś artystów. Przewodniczący komisji Rainis, przedłożył projekt konwencji w celu opieki nad dziełami literackimi i artystycznymi według wzoru konwencji berlińskiej. Komisja projekt uchwaliła, natomiast kwestja utworzenia biur opieki na razie pozostała w zawieszeniu. Delegat Krusse przedstawił wniosek, aby w biurach wzorowano się na pracy biur informacyjnych, istniejących za granicą. Ukończono obrady wczorajsze nad sprawami unji monetarnej, zgodzono się na zaprowadzenie systemu frankowego i na zaprowadzenie unji monetarnej i w sprawie miar metrycznych. Delegat polski Tadeusz Czarnowski wniósł rezolucję: Komisja stwierdza, że wszystkie państwa, biorące udział w konferencji, już wprowadziły lub wprowadzą obecnie system metryczny. Komisja zaprasza wszystkie państwa, aby się przyłączyły do biura międzynarodowego w Paryżu i aby informowały się wzajemnie co do czasu i sposobu wprowadzenia systemu metrycznego. Komisja uchwaliła powierzyć delegatowi Czarnowskiemu opracowanie definitywne sprawy. P. Kadike przedłożył sprawozdanie w kwestjach pocztowo-telegraficznych Komisja uchwaliła zwołanie kongresu pocztowo-telegraficznego.

PROJEKT REFORMY ROLNEJ NA WĘGRZECH.

BUDAPESZT. (Pat.). Radjo. W. B: K: Projekt reformy rolnej wniesiony przez ministerstwo rolnictwa ma na celu sprawiedliwy rozdział ziemi. Uprawnionymi do żądania będą przedewszystkiem robotnicy rolni i małorolni. Uprzywilejowani będą inwalidzi wojenni, sieroty wojenne i właściciele medali waleczności, wykluczonymi zaś od brania udziału w tej reformie będą skazani za zbrodnię przeciwko państwu. Dobra na parcelację uzyska państwo w drodze wolnego handlu, lub pierwokupu w razie potrzeby zaś przez wykupno. W pierwszej linji wykupione zostaną dobra, nabyte w czasie wojny, następnie dobra skazanych za zbrodnię przeciwku państwu. Nawet wielkich dóbr będzie można wykupić tyle, że reszta wystarczy jeszcze na racjonalną gospodarkę.

Sędziowie w O. L. O.

Prezes Sądu apelac. we Lwowie wydał 19. b. m. następujący okólnik:

Linja frontu bojowego przesunęła się na bezpośrednią bliskość Lwowa. Miasto wciągnięte jest w obszar wojenny.

Oddziały wojskowe, które dotychczas pełniły służbę strażniczą i bezpieczeństwa publicznego, powołane są obecnie do orężnej obrony miasta. W dotychczasowej działalności zastąpić je musi Ochotnicza Legja Obywatelska (O. L. O.). Zasilenie szeregów i wspomożenie sprawności tej organizacji jest poważnem i naglącem zadaniem chwili. Pracownicy sądowi celują w objawach gotowości i ofiarności obywatelskiej.

Niniejszem upraszam przełożeństwa, aby w intencji owych wskazówek i wobec powagi położenia zastosowały względem podwładnych funkcjonarjuszy w najszerszej mierze wszelkie potrzebne ulgi w urzędowaniu na rzecz wydatnej ich służby w Ochotniczej Legji Obywatelskiej, której przyznać należy pierwszeństwo.

Przełożeństwa zechcą dzisiaj jeszcze zawiadomić swój personal o niniejszym reskrypcie i wydać odpowiednie zarządzenia i użyć całego swego wpływu, aby funkcjonarjusze, którzy jeszcze nie należą do O. Ł. O., do niej wstąpili.

Czerwiński w. r.

Do dyspozycji D. O. G.

—o—

Zyzio, pulchniutki chłopak, świeży;
Cel westchnień panien i mężatek,
Nazwany "perłą wśród młodzieży,
Dwadzieścia siedem skończył latek. —
Czemuż w tej krwawej dla nas dobie
On się bez troski bawi sobie?

— — — — — — — — —

Wybaczcie mu! On zgłosił się
"Do dyspozycji D. O. G.".

— — — — — — — — —

Fonsio... to miły też gagatek!
Kochany chłopuś! Oj! Kockany
Przez świat. (Lecz więcej przez...
... półświatek!).
Zdobywca serc to niezrównany.
Jak ptak niebieski Fonsio żyje,
Choć ciągle bawi się i... pije!.

— — — — — — — — —

Wybaczcie mu! On zgłosił się
"Do dyspozycji D. O. G.".

— — — — — — — — —

A Fredzio? Postać ma atlety;
Bicepsy tęgie, a kark... byczy!
Szaleją za nim wprost kobiety.
Dwudziesty ósmy roczek liczy.
Gdym raz napomknął mu nieśmiało.
— "Do wojska — panie — by się zdało"...
Odburknął, dumnie patrząc się:
— "Jam... w dyspozycji D. O. G!"

— — — — — — — — —

Przy piwie wczoraj w "Zakopanem"
Spostrzegłem ludzi młodych grono.
W kółeczku miłem i dobranem
Dyskusję nad czemś prowadzono.
Dyrygent, malarz, prokurzysta...
Właściciel... kina i pianista...:
Heureka!!... Ci zgłosili się
"Do dyspozycji D. O. G."

— — — — — — — — —

Pan Szlojma, Polak "rezerwowy"
Dawno dostawcą jest... od "szjano".
Gdy kraj rozpaczy woła słowy,
"Uczuciem" duszę ma wezbraną,

Gdyż to dla niego okres żniwa.
Więc on do "czynu" też się zrywa
I... czeka pilnie w "de la Paix"
Na dyspozycje D. O. G.!

— — — — — — — —

Tak! Tak! Gdy Matka w krwi się pławi,
My siedźmy sobie tu spokojnie:
Niechaj się dalej młodzież bawi
Przy piwie, mówiąc o tej wojnie,
Spierając się ze sobą o to:
Czy będziesz wolnym — czy helotą!!...
Wszak myśmy już zgłosili się
"Do dyspozycji D. O. G."...

Leon Ż.....

Lwów, 12 sierpnia 1920 r.

ANKIETA.

Dlaczego nie wstąpiłeś do armji ochotniczej?

Ile masz lat ....

Czy jesteś zdrów..........

Czy masz żonę ....

Czy masz dzieci, ile i w jakim wieku ....

Jakie poza tem masz obowiązki rodzinne ....

(pomoc rodzicom, rodzeństwu)

Czy posiadasz własny warsztat pracy ....

Czy wiesz co grozi krajowi i jego mieszkańcom (a więc i twojej rodzinie) w razie najścia bolszewików

Jeżeli rozumiesz grozę położenia i wiesz, co grozi tobie i twoim najbliższym — dlaczego zwlekasz i nie stajesz do obrony

Zastanów się, zajrzyj do swej duszy, zbudź swoje sumienie polskie i napisz, kiedy wstąpisz do Armji ochotniczej?

Nie zwlekaj — zapisz się batychmiast.

Wypełniony kwestjonarjusz prześlij pocztą do redakcji pisma, które czytasz.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Joachima; gr. kat. Domctja. Jutro rz. kat. Joanny Frem..; gr. kat. Jemyłjana. — Wschód słońca 5·00, zachod 7·12.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

W piątek: „Faust", opera w 5 aktach K. Gounoda.

W sobotę: „Książę Kazimierz", operetka w 3 aktach K. M. Ziehrera.

W niedzielę: „Wesoła wdówka", operetka w 3 aktach F. Lehara.

W poniedziałek: (premiera) „Pomysł panny Franciszki", komedja w 4 aktach P. Gavoult'a.

Początek przedstawień o godz. 7-ej wieczorem.

We Lwowie.

— **Generał Leśniewski** były minister wojny, przybył wczoraj popołudniu do Lwowa w sprawach urzędowych.

— **Szefa sztabu pułk. Jana Thuliego**, który ustąpił z tego stanowiska, żegnano onegdaj w gmachu D. O. G. Imieniem obecnych przemówił gen. Lamezan. który wyraził żal, że wybitne stanowisko opuszcza skutkiem zmienionych warunków jeden z najdzielniejszych jego współpracowników. Podziękowawszy pułk. Thuliemu za dzielną jego pracę, która dała wyniki najlepsze, złożył życzenie, aby na stanowisku nowem pracował z tym samym skutkiem dla Ojczyzny. Pułk. Thulie dziękując za wyrazy uznania, oświadczył, że do najjaśniejszych chwil w życiu swojem zaliczy spędzone we Lwowie. Wśród oficerów żegnających pułk. Thulliego był także generał Huber i następca pułk. Thulliego na stanowisko szefa sztabu gen. p. Walerjan Marjański.

— **Z Rady miejskiej.** Na wczorajszem posiedzeniu załatwiono szybko kilka spraw z porządku dziennego. Powzięto trzy drugie uchwały w sprawie zmiany dodatku gminnego do rządowego podatku konsumcyjnego, w sprawie zmiany opłat gminnych od napojów spirytusowych i w sprawie pożyczki rządowej na odbudowę i roboty publiczne w kwocie 11 miljonów marek. Uchwalono dalej zmianę taryfy mytniczej w ten sposób, że dotychczasowe spłaty w koronach, pobierane będą w walucie markowej. Postanowiono też, że sprawa sierót bo urzędnikach i funkcjonarjuszach miejskich co po emerytury, obowiązuje do 24 lat. Po załatwieniu powyższych spraw nastąpiło posiedzenie tajne.

— **Zbiórka** na rzecz „Wszystko dla frontu" została przełożona na sobotę 21. bm. Uprasza łaskawie i zawsze ofiarne Panie o zgłoszenie się po worki amerykańskie w piątek 20. bm. od 5—7 godz., pl. Akademicki 1.

— **Krajowy Zakład pensyjny** (Towarzystwo wzaj. ubezpieczeń urzędników prywatnych), odbył dnia 18. bm. posiedzenie rady nadzorczej, mianowicie członków jej we Lwowie zamieszkałych. Zebraniu przewodniczył w zastępstwie nieobecnego we Lwowie prezesa p. Padewskiego, red. Fryling. Po wyczerpującem sprawozdaniu przedłożonem przez dyr. p. Zawadowskiego wywiązała się dyskusja, w której brali udział p. Nacher i red. Laskownicki, powzięto uchwały odnośnie do obecnej sytuacji Lwowa. W posiedzeniu brał udział delegat ministerstwa pracy i opieki społecznej, Bol. Lewicki i jego zastępca wiceprezydent p. Obirek.

— **Obowiązek inwalidów wojskowych do stawienia się do przeglądu wojskowego.** Komisja gosp. min. spr. wojsk. zawiadamia: Inwalidzi roczników popisowych, posiadający książki inwalidzkie, są w mylnem mniemaniu, iż z tytułu swego inwalidztwa nie są już obowiązani do stawienia się do obowjązującego ich roczniki przeglądu wojskowego. Celem usunięcia tych mylnych zapatrywań, wyjaśnia się, iż także i inwalidzi są obowiązani zgłaszać się do przeglądu wojskowego, o ile ich roczniki są do przeglądu powoływane, gdyż książka inwalidzka jest tylko dokumentem, uprawniającym ich do pobierania renty inwalidzkiej, a nie zwalniającym z wojska. Celem udowodnienia niezdolności do służby wojskowej, mają popisowi inwalidzi okazywać zaświadczenia, wystawione przez przynależne P. K. U., przed ktoremi stawali do przeglądu wojskowego, a nie książkę inwalidzką, o tem zostały wszystkie patrole kontrolujące dokumenta wojskowe, pouczone.

— **Straty i szkody**, poniesione przez gminę m. Lwowa w okresie wojny aż po koniec walk polsko-ukraińskiej ustalił departament miejski, który ukończył obliczenia w ostatnich dniach. Szkody podano naturalnie tylko w przybliżeniu z uwzględnieniem wartości przedwojennej. Straty, wyrządzone przez wojska austrjacko-węgierskie obliczono na 30,886.815 K, przez wojska rosyjskie 22,488.469 K, pruskie na 1,120.887 K, a wreszcie przez wojska ukraińskie na 44,967.864 K. W sumy te nie są wliczone straty osób prywatnych, wynoszące wiele milionów. Straty m. Lwowa stanowią kwoty miljardowe, skoro uwzględnimy obecną wartość zniszczonych ruchomości i objektów miejskich. Gdyby chciano naprawić tylko drogi i bruki we Lwowie, kosztowałoby to przeszło sto miljonów marek.

— **Z sali sądowej.** Przed zwyczajnym trybunałem okręgowego sądu karnego stanęła wczoraj służąca Marja Maksymiak, oskarżona o to, że w styczniu lub lutym b. r. dopuściła się kradzieży na szkode swego służbodawcy, dr. Ozjasza Sprechera i służącej Filipiny Schneider, zabrawszy pierwszemu 1.610 rubli, drugiej zaś różne części garderoby. Trybunał skazał oskarżoną na 14 miesięcy aresztu, obostrzonego postem.

— **Wyroki na dezerterów.** Wyrokiem sądu wojsk. O. Genu Lwów zasądzeni zostali plut. Jan Sawicki za zbrodnię §§ 457, 459, 464 **b. w. u. k.** na karę ciężkiego więzienia przez jeden rok, degradację do szeregowca i utratę wszelkich odznaczeń, — szer. Kornel Stachów za zbrodnię dezercji, na karę ciężkiego więzienia przez osiem lat, — szer. Joachim Kurek za zbrodnię zbiegostwa z frontu, na karę 10-cio letniego więzienia, — w obu ostatnich wypadkach uwzględniono jako okoliczność łagodzącą młody wiek oskarżonych.

Wyrokiem sądu wojsk. O. Genu zasądzeni zostali za zbrodnię dezercji, przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących, szer. Józef Sech na karę półtorarocznego więzienia, a szer. Michał Rzatkowski na karę 5-cio letniego więzienia.

— **Z TRAGEDJI UCHODŹCÓW.** W szpitalu tutejszym zmarł 5 letni Jan Pluta, syn konduktora kolejowego, który w drodze z Brodów do Lwowa; uległ w wagonie ewakuacyjnym, oraz z resztą rodzeństwa, ciężkiemu poparzeniu, wskutek zapalenia się nafty, wylanej przypadkowo w wagonie.

— **OSTROŻNIE ZE SŁUŻĄCEMI.** Łatwowierność przy przyjmowaniu sług bez należytych dokumentów i świadectw, już niejednokrotnie naraziła służbodawców na dotkliwe straty materjalne. Obecnie wydarzył się świeży tego rodzaju wypadek. P. Cecylja Grosowa, zamieszkała przy ul. Krupiarskiej; przyjęła jakąś Kasię, która przybłąkała się tu z Płoskirowa, bez dokumentów. W nocy Kasia otworzyła szafę, skradła z niej rozmaite potrzebne dla niej rzeczy oraz gotówkę 15.000 marek i znikneła bez śladu

— **KUPIEC W SKLEPIE ZŁODZIEJ W MIESZKANIU.** Wczoraj przedpołudniem gdy Leopold Laufer bawił w swoim sklepie w mieście, do mieszkania jego przy ul. Teatyńskiej zawitali złodzieje. Wybrali kilka lepszych ubrań z szafy i odeszli najspokojniej, narażając p. Laufera na wielką szkodę.

— **PASKARZ CZY ZŁODZIEJ?** Na pl. Solskich przytrzymała policja wczoraj Dmytra Mowczana, suspendowanego woźnego pocztowego, w chwili gdy sprzedawał żydom stułę z obciętemi brzegami. Stuła ta pochodzi niezawodnie z kradzieży, dokonanej w jakimś kościele. Niewiadomo jednak, czy Mowczan ma tę kardzież na sumieniu. Tłumaczył się on, że stułę kupił właśnie przed chwilą od nieznajomego mężczyzny za 25 marek z tym zamiarem, aby ją sprzedać drożej i w ten sposób zarobić. Jest to dość ryzykowne przedsiębiorstwo, a czy istotnie Mowczan trudnił się niem, wykaże śledztwo.

— **Znowu w wozie KD.** Nie ma dnia, aby kogoś nie okradziono w wozach tramwajowych KD., które w pewnych porach natłoczone są publicznością. Widocznie tę porę wykorzystują kieszonkowcy. Wczoraj kupiec Herman Urich stracił w wozie tramwajowym 8.000 mkp., Jan Kociuba 2,600 marek, nie mówiąc już o kilku drobniejszych kradzieżach. Kto nie chce być okradziony w tramwaju, niech pilnie baczy na swoje kieszenie.

W Polsce i na świecie.

— **Na pomnik dla ks. Skorupki.** Z inicjatywy urzędników miejskich rozpoczęła się wczoraj w magistracie krakowskim składka na pomnik dla śp. kapelana ks. Ignacego Skorupki, który zginął w obronie zagrożonej stolicy.

— **HOJNY DAR.** Prezydjum Rady ministrów komunikuje, że p. Józef Töplitz złożył 1 miljon marek jako ofiarę na obronę państwa.

— **Rektor uniwersytetu poznańskiego** podaje do wiadomości, że w razie wznowienia wykładów będą dopuszczeni do studjów w Uniwersytecie poznańskim tylko ci słuchacze, którzy uczynili zadość obowiązkom wojskowym i tylko te słuchaczki, które dopełniły obowiązku służby pomocniczej wojskowej, w myśl uchwały młodzieży akademickiej.

— **Z karty żałobnej.** „Robotnik" warszawski donosi, że w szpitalu w Warszawie zmarł znakomity i zasłużony uczony, Ignacy Radliński.

— **Dwumiljonowa kradzież.** Z Warszawy donoszą: W domu przy ul. Mazowieckiej mieszczą się w jednym lokalu trzy firmy handlowe, mianowicie tow. rafinerji ropy naftowej „Trzebinia", następnie tow. „Oleum" oraz tow. Sosnowieckich fabryk rur i żelaza. Wszystkie te firmy posiadały w tym lokalu oddzielne kasy ogniotrwałe, rozmieszczone w dwu pokojach. Onegdaj około godz. 9. r. gdy pracownicy firm tych przybyli do zajęć, dostrzegli przerażający nieład w całym lokalu. Ślady gospodarki złodziejskiej były aż nadto widoczne. W dwu pokojach mieszczących kasy stwierdzono, iż wszystkie zostały w sposób precyzyjny rozprute. Jak na razie zdołano ustalić, łupem zuchwałych a wyspecjalizowanych kasiarzy stała się suma około 2 miljonów marek. Dotąd na ślad kasiarzy nie natrafiono.

— **SĄD DORAŹNY ZA LICHWĘ.** Jak donosi "Kurjer Poranny", poborcy pierwszego komisarjatu zatrzymali B. Ciarkę, który pobierał 100 mk. 16 f. za pół kwarty mleka. Ciarka zostanie oddany pod sąd doraźny za lichwę wojenną.

— **Francuz o bohaterstwie polskiej kobiety.** W ostatnim numerze paryskiego „Excelsiora“ znajdujemy artykuł pióra V. Lana-Despres, poświęcony bohaterskiemu udziałowi kobiety polskiej w obronie Lwowa.

Porywający opis tych walk kończy p. Despres następującem wspomnieniem o heroicznem zachowaniu się naszych ochotniczek podczas obrony Wilna. W krytycznej chwili, kiedy żołnierze polscy, pozbawieni amunicji, zmuszeni byli cofnąć się, kobiety niejedne idą naprzód. a te które nie zdołały trochę później połączyć się ze swemi liniami, odbierały sobie raczej życie, by się nie oddać w ręce wroga.

Ten czyn bohaterski, który opisujemy, a który dorównywa najsławniejszym przykładom starożytnego heroizmu, poda z pewnością nazwiska ich potomności.

— **Przemiana urzędu pocztowego.** Z dniem 1. września b. r. przemienia się urząd pocztowy Mokre na agencję pocztową i przydziela się do urzędu pocztowego Zagórz 2 jako urzędu zbiorczego. Z powodu tej przemiany dotyczący okręg pocztowy nie ulega zmianie.

Ślub panny Zofji Grabskiej, córki Józefa i Marji z Kowalewskich z panem Tadeuszem Leszczyc Ząbeckim, synem śp. Władysława i Ksawery z Zassowskich odbył się 7 bm. w kościele parafialnym w Żurowie. 6038

Komunikaty.

Spis na listę obrońców wojskowych.

Adwokaci, którzy pragną zostać wpisani na listę obrońców wojskowych, mają wnieść podanie do Ministerstwa Spraw wojskowych za pośrednictwem Izby Adwokatów, **do dnia 30 sierpnia b. r.**

Bliższych informacji udziela Biuro Izby.

—o—

WIECZÓR ROZMAITOŚCI. Zespół artystów pod kierownictwem p. Bronisława Bronowskiego urządza wieczór rozmaitości w Sali Sokoła macierzy w niedzielę 22. bm. o godz. 7.30. Udział muzyki wojskowej. Dochód przeznaczony na cele oświatowe żołnierza.

—•••—

MAGISTRAT KRÓL. STOŁ. MIASTA LWOWA.

L. B. 72037/20/M. O. O. Lwów, d: 15. sierpnia 1920.

Ceny węgla opałowego.

Z powodu obniżenia przez komitet ekonomiczny Rady ministrów cen węgla, przeznaczonego na opał domowy za kartami poboru względnie kuponami węglowymi, Magistrat po porozumieniu się z Urzędem walki z lichwą i spekulacją i na podstawie uchwały subkomitetu opałowego Rady miejskiej z 14 bm. ustanawia z ważnością od dnia ogłoszenia następujące ceny maksymalne węgla na opał domowy pobieranego za kartami poboru lub kuponami w mieście Lwowie

100 kg. węgla opałowego z dostawą przed dom wprost z dworca kolejowego na karty poboru 135 mk

100 kg. węgla opałowego loco skład miejski za kartę poboru lub kuponem miejskim 133 mk.

100 kg. węgla opałowego loco skład rejonowy za kuponem węglowym 135 mk.

Dozwolona wysokość prowizji hurtowników przy sprowadzeniu węgla w ładunkach całowagonowych dla instytucji i urzędów wynosi 5 prc. ceny fakturowej węgla loco kopalnia.

Pomoc Ameryki dla uchodźców polskich.

Czytamy w pismach krakowskich:

W ciągu ostatnich dziesięciu dni amerykańska Składnica ratunkowa dostała zawiadomienie ze swego biura w Nowym Jorku o zakupieniu w Ameryce przekazów żywnościowych na sumę przeszło ćwierć miljona dolarów, dla dopomożenia uchodźcom, opuszczającym te miejscowości naszego kraju, które zostały zajęte przez bolszewików. Dary te pochodzą zarówno od jednostek jak i od organizacji. Pan N. S. Barkness w Nowym Jorku zaofiarował sam 150 tysięcy dolarów; amerykański komitet rozdzielczy złożył na ten cel 25.000 dolarów.

W ciągu ostatnich dziesięciu dni składnica w Krakowie otrzymała 4 wagony amerykańskiej Składnicy ratunkowej, naładowane artykułami żywnościowemi. Znaczna część tej żywności została przesłana do rozdzielenia pomiędzy inteligencję i uchodźców zajętych powiatów. Ilość paczek, wydana przez składnicę w Krakowie, stopniowo powiększała się, a w przeciągu ostatniego miesiąca powiększyła się w bardzo wielkim stopniu.

Kiedy ilość uchodźców zaczęła tak gwałtownie wzrastać, amerykańska składnica ratunkowa zadepeszowała do swych biur w Ameryce, iż zachodzi wielka potrzeba pomocy dla tych nieszczęśliwych. W przeciągu 6 do 8 dni od czasu wysłania depeszy, amerykańska składnica ratunkowa zaczęła już wydawać uchodźcom żywność w kilku punktach posiadających składnice. Żywność ta była darem filantropijnym jednostek lub organizacji w Ameryce, jako odpowiedź na prośbę o pomoc, przesłaną przez amerykańską składnicę.

Kongres II. międzynarodówki.

Od 31 lipca do 5 sierpnia trwały w Genewie obrady kongresu drugiej międzynarodówki socjalistycznej.

O obradach tych pisze warszawski “Naród”:

Uczestniczyło w kongresie 118 delegatów, przyczem najpoważniej i pod względem składu osobistego i liczebnie przedstawiała się delegacja angielska z pp. Thoma Shaw, Mac - Donaldem i Sydney Webbem na czele. Miała ona (razem z przedstawicielem Australji i przedstawicielem Nowej Zelandji) 28 delegatów i reprezentowała kongres Trades - Unionów Labour Par... i stowarzyszenie Fabianów.

Na drugiem miejscu szła delegacja niemiecka, w składzie 12 osób, kierowana przez pp. Scheidemana i Millera.

Oficjalne partje francuska, szwajcarska i włoska nie uczestniczyły w kongresie. Miały natomiast przedstawicieli grupy drobne i mniej wpływowe: szwajcarski Grütli - Verein, włoska grupa Vercelloni'ego i francuska Rosier'a.

Socjaliści czescy nie uczestniczyli w kongresie Z partji rosyjskich byli obecni Akselrod (mienszewiki s. d.) i grupa s. r. z Rubanowiczem i Suchomlinem na czele. Zaznaczyli jednak, iż nie posiadają formalnych mandatów i uczestniczą w charakterze gości.

Burzę na kongresie wywołało zjawienie się Aleksińskiego, byłego bolszewika, obecnie Plechanowca (grupa “Jedinienje”) i jednocześnie... szefa propagandy formacji Wrangla. Kongres nie dopuścił go do uczestniczenia w obradach.

Polska reprezentowana była na kongresie przez Polską Partję Socjalistyczną w osobie posłów Czapińskiego i Niedziałkowskiego. Ci ostatni zadeklarowali, iż zgodnie z uchwałą kongresu P. P. S., zostają w drugiej międzynarodówce prowizorycznie i warunkowo. Nie mają nic wspólnego z kierowaną przez bolszewików trzecią międzynarodówką, z propagowanym przez nią systemem teroru i dyktatury mniejszości. P. P. S. stwierdza jednak, iż i druga międzynarodówka nie reprezentuje całego proletarjatu świata. Przybywszy w celach informacyjnych PPS pozostaje na razie w II. międzynarodówce w oczekiwaniu wyniku prac komitetu wykonawczego.

W rezultacie obrad nad kwestjami organizacyjnemi agendy międzynarodówki przekazane zostały sekcji angielskiej, której też kongres polecił wytężyć energię w kierunku pociągnięcia do międzynarodówki tych narodowości, które dotychczas nie zgłosiły do niej akcesu. Siedziba sekretarjatu ma być Londyn, natychmiast po wyrażeniu na to zgody przez partje brytańskie.

Charakterystycznym momentem kongresu było przemówienie jednego z socjalistów francuskich, który imieniem sekcji swojej wypowiedział się kategorycznie przeciw przekazaniu agend Anglikom.

Przedmiotem obrad kongresu były między innemi kwestje socjalizacji, a także stosunku do dyktatury proletarjatu. W obu tych kwestjach kongres zajął stanowisko ewolucyjne. Oświadczył, iż socjalizacja winna odbywać się stopniowo i żadna z istniejących form organizacji wytwórczej nie ma być zburzona przed stworzeniem lepszych form organizacyjnych. Przeciw dyktaturze mniejszości kongres wypowiedział się stanowczo i zażądał jedynie ulepszenia przeżytych form współczesnego parlamentaryzmu w drodze stworzenia instytucji reprezentacji ekonomicznej. System bolszewicki znalazł ostrych krytyków w p. Shaw który zwiedzał sam Rosję sowiecką, p. Huysmansie nawołującym kongres i cały świat socjalistyczny do ofenzywy w stosunku do III. międzynarodówki, i innych.

Mówiąc o Lidze narodów, kongres oświadczył, że nie bojkotuje jej, przeciwnie, nawołuje socjalistów do wchodzenia do Ligi w celu przekształcenia jej w duchu ludowym i domaga się, aby dopuszczone były do Ligi Niemcy i drobne narody.

Momentem drastycznym, który mógł spowodować burzę, była kwestja odpowiedzialności za wojnę. Burzę zażegnali jednak delegaci niemieccy oświadczeniem, iż kwestja Alzacji i Lotaryngji już dla nich nie istnieje i stwierdzeniem, że polityka pruska była jedną z głównych przyczyn wybuchu wojny, wkroczenie zaś do Belgji było polityką niewłaściwą.

Kwestji polskiej udzielono na kongresie minimum czasu; w składzie plenarnym kongres nie zdążył nawet uchwalić rezolucji i powierzył opracowanie jej i ogłoszenie imieniem kongresu komitetowi wykonawczemu, który uczynił to nazajutrz. Rezolucja ta brzmi, jak następuje:

“Kongres zwraca baczną uwagę wszystkich sekcji międzynarodówki na sytuację Polski, której istnienie jest zagrożone, której zaś niepodległość była tradycyjnie jednym z zasadniczych punktów programu międzynarodówki. Kongres stwierdza, iż pokój sprawiedliwy winien zapewnić Polsce niepodległość jednocześnie jednak kongres protestuje energicznie przeciwko wszelkim próbom, zmierzającym do wykorzystania obecnych wypadków, jako pretekstu do interwencji do spraw rosyjskich“.

Na skutek żądania litewskich socjalistów kongres zaprotestował przeciwko okupowaniu przez Polskę ziem litewskich i jednocześnie przeciwko uniczestwieniu przez okupacyjne wojska bolszewickie niezależnych organizacji Litwy i z naciskiem zażądał wykonania litewsko - rosyjskiego traktatu z d. 12 lipca 1920 r.

Polscy przedstawiciele na kongresie stwierdzić musieli ze smutkiem najdalej idącą ignorancję wszystkich uczestników kongresu w kwestjach, dotyczących Polski. Ignorancja ta miała w następstwie stosunek do nas wyłącznie nieżyczliwy. Nic dziwnego, gdyż Europa, nie wyłączając Europy socjalistycznej, wie o nas albo nic, albo tyle, ile opowiedzą jej wrogowie nasi.

To też pp. Niedziałkowski i Czapiński uznali iż jednem z głównych ich zadań na kongresie jest należyte postawienie roboty agitacyjno - informacyjnej i pracy tej poświęcili całą energię swoją.

Nekrologja.

†

Antonina z Wasilewskich Dąbrowska

żona nadgeometry

ur. w Siemnszowej zmarła 10/8. b. r. w Tarnobrzegu.

Zwłoki pochowano na cmentarzu miejscowym, o czem mąż i pozostałe 2 dzieci zawiadamiają krewnych i znajomych.

Z sądu wojskowego.

Pod przewodnictwem dr. Aleksandrowicza odbyła się wczoraj rozprawa przeciw porucznikowi Intendantury 3 dywizji strzelców, Adolfowi Askenazemu. Oskarżał por. Skałkowski, bronił dr. Akser.

Akt oskarżenia zarzuca oskarżonemu, że będąc oficerem Intendantury w Modlinie, następnie zaś w Zbarażu, dopuścił się w czasie od czerwca do październ. nika 1919 roku szeregu czynów, kwalifikujących się pod pojęcie zbrodni kradzieży i oszustwa. Jak głosi oskarżenie przywłaszczył sobie por. Askenaze w czerwcu ub. r. z magazynów intendantury w Modlinie około 50 kg. kawy ziarnistej, z urzędu gospodarczego w Zbarażu 15 tysięcy papierosów, kiedyindziej mąkę, cukier itd.

Ponadto kupował oskarżony w sklepach po cenach wojskowych różne środki żywności, przyczem nadużywał swego stanowiska oficera intendantury, następnie zaś puszczał kupione towary na pasek. Prowianty wozil oskarżony do znajomych w Warszawie. Korzystając z kredytowanych dokumentów podróży.

Wskutek niestawiennictwa świadków, powołanych do rozprawy, rozprawę odroczono.

—•••—

Polska loterja państwowa.

Warszawa. Dyrektor loterji państwowej dr. Seeliger oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że w roku bieżącym loterja państwowa wypuściła 100.000 losów. Ponieważ dochód skarbu państwa z loterji polega na pobieraniu 20% od wygranych, więc w roku bieżącym czysty dochód wyniesie do 14 miljonów marek. Przewidywane jest podniesienie ceny losu z 80 mk. na 120 mk., a więc do wszystkich pięciu klas na 600 mk., równocześnie ogólna ilość losów zostanie podwyższoną do 150.000 sztuk, w ten sposób dochód państwa podniesie się do 30 miljonów marek rocznie.

Sądy doraźne.

Na podstawie rozp. Rady Obr. Państwa z d. 30 lipca 1920 Dz. Ust. Nr. 71 poz. 479 zarządzam wprowadzenie na obszarze całego państwa Polskiego sądów doraźnych wojskowych względem osób cywilnych, które popełnią następujące przestępstwa:

a) szpiegostwo na rzecz państwa obcego lub nieprzyjaciela, lub nieuprawnione werbowanie.

b) **w byłym zaborze rosyjskim**: zdrada stanu (art. 108, 109, 111, 111-1, 111-2, 111-3, 112-1, 118 ust. 1 kod. kar. z roku 1903; podżeganie do dezercji (art. 12 ust. 1 ustawy z d. 20 lutego 1920 r. Dz. Ust. Nr. 20 poz. 104),

c) **w byłym zaborze austrjackim**: porozumiewanie się z nieprzyjacielem i inne przedsięwzięcie, mające na celu szkodę dla polskiej siły zbrojnej lub jej sprzymierzeńców, lub korzyść dla nieprzyjaciela, (§ 67 ust. 2 austr. U. K. i art. 49 ust. 2 rozprządzenia z d. 10 maja 1920 Dz. Ust. Nr. 59, poz. 369 w przedmiocie wprowadzenia w życie wojskowego kodeksu karnego), podżeganie do dezercji (§ 222 u. k.),

d) **w b. zaborze pruskim**: zdrada (§§ 88—91 niem. kod. kar. z r. 1871 tudzież § 1 ust. 1 i 2 i § 3 ust. 2 ustawy z d. 3 czerwca 1914 r. przeciw zdradzie tajemnic wojskowych Dz. Ust. Rz. str. 195), podżeganie do dezercji (§ 141 niem. kod. kar. z 1871).

Ostrzegam przed popełnieniem któregokolwiek z powyżej wymienionych przestępstw, każdy bowiem, kto dopuści się odnośnego przestępstwa, będzie oddany **pod sąd doraźny i śmiercią karany.**

Minister Spraw Wojskowych
(—) K. SOSNKOWSKI
Generał-Porucznik.

W uzupełnieniu mojego zarządzenia w sprawie wprowadzenia postępowania doraźnego w sądownictwie wojskowem na terytorjum całego państwa Polskiego z d. 21 lipca 1920 L. 5880/20 O-S. zarządzam postępowanie doraźne przeciw osobom wojskowym na obszarze całego państwa polskiego również i za przestępstwa, poniżej umieszczone:

a) **w byłym zaborze rosyjskim**: zdrada stanu (art. 108, 109, 111, 111-1, 111-2, 111-3, 112-1, 118, ust. 1 kod. kar. z 1903 r.).

b) **w byłym zaborze austrjackim**: porozumiewanie się z nieprzyjacielem i inne przedsięwzięcia, majace na celu szkodę dla polskiej siły zbrojnej lub jej sprzymierzeńców, lub korzyść dla nieprzyjaciela (§ 17 ust. 2, ust. 2 austr. U. K. i art. 49 ust. Z rozporządzenia z d. 10 maja 1920 Dz. Ust. Nr. 59 poz. 269 w przedmiocie wprowadzenia w życie wojskowego kodeksu karnego),

c) **w b. zaborze pruskim**: zdrada (§§ 88—91 niem. kod. kar. z 1871, tudzież § 1 Ust 1 i 2 i § 3 ust. 2 ustawy z d. 3 czerwca 1914 roku przeciw zdradzie tajemnic wojskowych Dz. U. Rz. str. 195). Ostrzegam przed popełnieniem któregokolwiek z powyżej wymienionych przestępstw, każdy bowiem, kto dopuści się odnośnego przestępstwa, będzie oddany **pod sąd doraźny i śmiercią karany.**

Minister Spraw Wojskowych
(—) K. SOSNKOWSKI
Generał-Porucznik.

Kursa giełdy krakowskiej

z dnia 19. sierpnia 1920.

Papiery lokacyjne.

	Waluta markowa ofiar.	Waluta markowa żąd.
4% poż. kraj. E. 1893	75·—	77·—
4% poż. kraj. szkol. E. 1908	77 —	79·—
4 i pół prc. z r. 1913	79·—	81·—
4 i pół prc. z r. 1914	81·—	83·—
4 prc. poż. m. Krakowa z r. 1909	75·—	77·—
4 „ „ „ Lwowa	73·—	75·—
4½% obl. kom. Banku kraj.	80·—	82·—
4 prc. „ „ „	75·—	77·—
4 „ „ kolej. „ „	72·—	74·—
4½% listy zast. Banku kraj.	—·—	89·—
4% listy zast. Banku kraj.	85·—	87·—
4½% listy zast. Banku hip.	81·—	83·—
4% listy zast. Banku hipot. 60-letn.	78·—	80·—
4½% listy zast Banku gal. dla handl. i przem	83·—	85·—
4 prc. Banku Ziemsk. Bk. kredyt.	83·—	85·—
4 i pół prc. listy zast. Gal. TKZ.	83·—	85·—
4 prc. listy zast. Gal. TKZ.	81·—	83·—
Polski Bank przemysłowy	400·—	450·—
Bank hipoteczny	550·—	580·—
Bank Małopolski	550·—	590·—
Ziemski Bank kred. powsz.	380·—	410·—
Powsz. Bank kred. S. A.	200·—	
Polskie Tow. handlowe	320·—	370·—
Handlowa Spka akc. Impex	200·—	240·—
Zieleniewski	1400 —	1500·—
Górka	1300 —	1400·—
Siersza	1300 —	1400·—
T. P. G.	2800 —	3200·—
Transakcja		3000·—
Polska nafta	950 —	1050·—
Transakcja		1025·—
Lemiesz	1550 —	1650·—

Czas odnowić przedpłatę

Prosimy o **rychłe odnowienie prenumeraty** celem uniknięcia przerwy w regularnej przesyłce.

Prenumerata „Kurjera Lwowskiego“ **na 1 miesiąc** we Lwowie	40 mk.
Prenumerata „Kurjera Lwowskiego“ **na 1 miesiąc** we Lwowie z dostawą do domu	44 mk.
Prenumerata „Kurjera Lwowskiego“ **na 1 miesiąc z przesyłką pocztową w całej Polsce**	45 mk.
w innych państwach	50 mk.
Prenumerata **na kwartał we Lwowie**	120 mk.
z dostawą do domu	132 mk.
z przesyłką pocztową w całej Polsce	135 mk.
w innych państwach	150 mk.

Cena poszczególnego numeru na **Lwów** i na całym obszarze Polski

2 marki.

Przedłużenie konkursu na pieśń pochodową żołnierską.

Wobec słabego wyniku konkursu na pieśń pochodową żołnierską, ogłoszonego przez Oddział II. Inspektoratu Generalnego Armji Ochotniczej termin nadsyłania prac zostaje przedłużony do **dnia 22. sierpnia** g. 12 w południe, z zastrzeżeniem, że po tym terminie ostatecznym nie będą przyjmowane rękopisy nadesłane pocztą, choćby data stempla pocztowego odpowiadała dacie terminu ostatecznego.

Rękopisy składać należy w Oddziele II. G. I. A. O. Warszawa (Bagatela 15) na ręce adjutanta Szefa Oddziału ppor. Rogowicza.

Za redaktora naczelnego: Dr. Włodzimierz Jampolski. Drukiem A. Goldmana, Lwów, Sykstuska 19. **Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Strokosz.**